

REGION

20.03 '88

NR 9

DWUTYGODNIK RKW NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” DOLNY ŚLĄSK

STRAJKI NA DOLNYM ŚLĄSKU

MPK

Cienka czerwona kreska

Daleko idące konsekwencje mają zamieszki w Armenii i Azerbejdżanie. Fala protestów ogarnęła kraje bloku komunistycznego, co znowu pociągnęło za sobą brutalne akcje policji politycznych.

Brutalizacja poczynań sił bezpieczeństwa jest wyznacznikiem obaw Kremla co do granic pieriestrojki. W Pradze, Budapeszcie, Berlinie, Warszawie i Krakowie policja sięgnęła po metody represyjne wobec manifestantów. Nie oznacza to bynajmniej zmiany kursu Kremla, lecz pokaz siły i gotowości reżimów na ewentualne ujemne dla nich skutki liberalizacji. Nadchodzące tygodnie powinny jasno pokazać, czy system kroku do przodu i dwóch w tył zdominuje politykę wewnętrzną państw bloku.

Na szczególną uwagę zasługują równoczesność działań policji w Polsce, Czechosłowacji, NRD i na Węgrzech jak i podobieństwo metod. Policyjne mocne uderzenie dotknęło w tych krajach środowiska, które według władz stanowią największe zagrożenie. W Czechosłowacji i NRD represjom poddano grupy religijne i pacyfistyczne, na Węgrzech niezależny ruch wydawniczy i ruchy wolnościowe, w Polsce zaś związkowców, a przede wszystkim środowiska młodzieżowe.

M. Koźmian

Konstytucja

Trwają przygotowania nad nową konstytucją. Argumentacja, którą przyjęto, dowodzi przestarzałej formuły ustawy zasadniczej opartej na stalinowskiej koncepcji. Argumentacja to dość dziwna, gdyż sejm i rząd wprowadzając stan wojenny i "stan ruiny społeczno-gospodarczej", zasłaniali się tą właśnie Konstytucją PRL, a więc modelem stalinowskim!

Nie będę spekulował, czy obecna konstytucja jest dobra czy zła, przestarzała czy nowa, to zadanie specjalistów, którym temat polecam już dzisiaj.

Prace specjalnych komisji rządowych nabierają tempa, pora by więc przyrzeć się tym zabiegom. Z przesłanek, które przytoczyliśmy się do powstania Konstytucji z 22 lipca 1952 r. można wysnuć wniosek, że nowa konstytucja będzie w myśl koncepcji M. Gorbaczowa.

Osobiście proponuję powrót do Konstytucji 3-maja! Amerykanie żyją wg swojej konstytucji 200 lat a kolejne jej poprawki, wpływały tylko na nią ujemnie. Nie ma się więc czego bać!

Ł.O.

Encyklika

Ostatnia Konferencja Plenarna Episkopatu Polski w swym Komunikacie ostro skrytykowała władze za hamowanie inicjatyw społecznych i gospodarczych oraz nawiązała do ostatniej encykliki Jana Pawła II "Sollicitudo rei socialis" /Troska społeczna/.

Encyklika zawiera wiele przemysłów głoszonych przez papieża na całym świecie. Główny akcent kładzie w niej Jan Paweł II na ukazanie czynnika hamującego wszechstronny rozwój człowieka, jakim jest prymat "mieć" nad "być". Poddając krytyce społeczeństwo konsumpcyjne przeciwstawia mu papież pojęcie współzależności, które jest ratunkiem przed pogłębiającymi się podziałami między krajami o różnym stopniu rozwoju. Zubożenie mas, jak pisze papież, nie jest jednak wynikiem egoistycznej polityki gospodarczej Zachodu. Przyczyn należy szukać w ograniczającej twórczą inicjatywę człowieka złudnej idei równości, prowadzącej do zniewolenia. Należy wszystkim ludziom, wg papieża, udostępnić możliwość rozwoju, ale nie drogą "marksistowskiego kolektywizmu" czy "protekcjonizmu".

Jednocześnie papież zastrzega się, że Kościół nie proponuje t.zw. "trzeciej drogi", ujmuje jedynie zagrożenia współczesnego świata w kategoriach moralnych, przypomina o nędzy wynikającej z braku etycznej odpowiedzialności ludzkości za cały świat.

Od siebie możemy dodać, że "ludziom trzeba dać wędkę a nie rybę".

Ł.O.

Redaguje zespół w składzie: Mirosław Koźmian - redaktor odpowiedzialny, Wratysław Nadodrzański, Michał Burmycha - serwis informacyjny. Wydawca: Koordynacja Wydawnicza przy RKW NSZZ "S" Dolny Śląsk. Pismo bezpłatne.

4 marca między godz. 9 a 11 w warsztatach naprawczych taboru autobusowego Zajezdni nr 5 przy ul. Legnickiej miał miejsce strajk ponad 100 zatrudnionych osób. Przyczyną protestu był termin wypłacania 6 tys. zł "osłonowego", który wyznaczono na 12 kwietnia /zamiast na marzec/. Wezwany dyrektor naczelny MPK przybył do Zajezdni Nr 5 w czasie strajku. W czasie rozmów z załogą obiecał, że należności zostaną wypłacone 15 marca.

W wydziale remontowym warsztatów tramwajowych tej samej zajezdni 2/3 ogółu zatrudnionych podpisało list protestacyjny, skierowany do dyrekcji, w sprawie zbyt późnego terminu wypłacania "osłonowego".

WPBO

Brygada murarzy-tynkarzy, licząca 10 osób, zatrudniona we Wrocławskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego Nr 1 /Kuźniki k. Nowego Dworu/ od 4 marca odmówiła podejmowania pracy. Wspomniana brygada miała w tym dniu rozpocząć wykładanie kafelkami budynku szkoły. Strajkujący zażądali podwyższenia stawki za 1 m², z 500 do 800 zł oraz spotkania z dyrektorem przedsiębiorstwa.

W poniedziałek, 7 marca, do protestujących dołączyła kolejna brygada, licząca 6 osób. W sumie do 9 marca strajkowało 16 osób, które zjawiały się w miejscu zatrudnienia i nie podejmowały pracy. 9 marca do strajkujących zażwonił dyrektor techniczny informując o podwyżce z 500 na 750 zł za 1 m² "wykładziny". Propozycja dyrekcji została przyjęta.

BZD „Hanka”

10 marca w godzinach rannych miał miejsce 3-godzinny strajk w Bolesławieckich Zakładach Dzieciarskich "Hanka". Zakład ten zatrudnia 1200 pracowników /miał wyłączenie kobiety/ - prowadzi produkcję eksportową /głównie do ZSRR/. Przyczyną protestu było obciążenie 6 tys. rekompensaty potrąceniami za: chorobowe, przepustki, urlopy. Na rozmowy z dyrekcją udała się kilkunastoosobowa delegacja kobiet reprezentujących wszystkie wydziały /5/. W czasie półtoragodzinnych pertraktacji zażądały one wypłacenia pełnych rekompensat, zwrotu kosztów z tytułu potrąceń oraz rozmów z dyrektorem naczelnym zakładu /zakład w Bolesławcu jest filią - zakład macierzysty znajduje się w Legnicy/. Przedstawiciele kierownictwa zakładu obiecali spełnić wszystkie postulaty.

świat

Amerykanie, chcąc doprowadzić do ustąpienia prasowieckiego handlarza narkotyków, gen. Noriega, zablokowali konta bankowe Panamy pod dobrą protektem zniknięcia jedyne legalnego, ich zdaniem, depozytariusza aktywów tego kraju, prezydenta Delvalle. Sankcja ta jest wyjątkowo dotkliwa, gdyż walutą narodową Panamy jest... dolar Amerykański a do reglamentacji produktów w naturze nie są rentierzy kanału przyzwyyczajeni. Ostatecznie zakamatał się tym samym środkoweamerykański plan Ariasa. Po ogłoszeniu zamiarów Managui postawienia do 1995r. co piątego Nikaraguańczyka pod broń /radziecką rzecz jasna/, Amerykanie szukali tylko pretekstu. Stał się nim rajd kilku tysięcy sandinistów, którzy w pogoni za kontrasami wkroczyli na terytorium Hondurasu. Amerykanie przetrzucili już tam 3000 doberowych żołnierzy. Przy okazji kontras /afery Iran-contras/, warto może wyrazić publicznie nadzieję, że Prezydent Reagan sdołał przekonać Kongres, iż decyzja Senatu jest samobójcza. Ultra-demokratyczni Jankesi uchwalili bowiem, że każda tajna operacja musi być po 48 godzinach ujawniona.

Na noworocznym spotkaniu z dziennikarzami Jan Paweł II mówił o swoim pragnieniu podróży do ZSRR. Jak wiadomo, w tym roku Rus będzie obchodzić milenium chrztu. Jednak papież podkreśla, że ma również chęć odwiedzić Litwę /katolicy/ oraz Ukrainę, gdzie w podziemiu działa tzw. kościół unicki. Echo tej wypowiedzi było jednak pogłosem starych śpiewek: "Przez długie lata unicka hierarchia kościelna służyła wiernie monarchii austro-węgierskiej oraz polskiej szlachcie, całą swą działalnością uswięcając wyszak człowieka pracy" /"Izwestia"/. Ci, którzy wierzą w rolę przypadku w historii uważają, że stosunki Moskwy z Watykanem były już bardzo zaawansowane, gdyby nie... upadek rządu Craxiego. Jak pamiętamy, z tego powodu swą wizytę w Itali musiał odwołać Gorbaczow, a krążyły wieści, że miał być przyjęty przez papieża, że coś się w tej sprawie święci - świadczy fakt, że przykładnie umundurowany Chór Armii Czerwonej odśpiewał na audycji w Watykanie "Kalinkę" i "Ave Maria", a papież podziękował serdecznie po rosyjsku, co spotkało się z owacją stuosobowej ekipy "krasnoarmiejców".

Premier Szamir stanowczo odrzucił pokojowy plan Schulza. Miał się nawet o nim wyrazić jako o koncepcji "niewydarzonej". Z jednej strony izraelscy Żydzi nie są skorzy do oddania Zachodniego Brzegu i Gazy, biblijnej Judei i Samarii, z drugiej zaś strony Amerykanie przestrzegają przed spiralą gwałtu, a przede wszystkim przed zegarówą "bomba demograficzna" Palestyńczyków. Izraelczycy szafują argumentem buforu /bez okupowanych ziem Izrael miałby w tym miejscu 16 km szer./, ale Amerykanie kontrargumentują, iż w dobie rakiet dalszego zasięgu, jakimi dysponują Arabowie, jest to raczej wykręt. Konflikt w historycznej Palestynie ma wymiar tragiczny, tj. żadne rozwiązanie nie jest tu dobre. Obie nacje nie mają czym się dzielić, nawet gdyby chciały. Terytoriów tam jak na lekarstwo.

kraj

WOKÓŁ KATYNIA. Zapowiedzią możliwych rewelacji była wrzawa, jaką władze usiłowały rozpaść wokół grobów pod Dablinem, które miałyby jakoby zawierać zwłoki 10 tys. żołnierzy włoskich wymierzonych tu przez hitlerowców /ze niby Katyni nie był wyjątkiem!/. Włosi po udokumentowaniu fikcji podobnej sprawy we Lwowie są więcej niż podejrzliwi. 59 intelektualistów opublikowało list otwarty w sprawie Katynia. Ewentualnym było to, że adresowany był nie do władz PRL czy ZSRR, ale imiennie do kilkudziesięciu intelektualistów żyjących pod Sowietami.

Mocnym akcentem sejmowego wystąpienia posła Bendersa, w którym odwołał się do narodowego honoru Polaków, było żądanie wyjaśnienia kwestii Katynia przez komisję wywabiaczy "białych plam".

KRÓTKO. Gdy Góry Izerskie całkowicie wyłuskały wicepremierzy trzech państw nadgranicznych: PRU, CSRS i NRD spotkali się w Cieplicach. I odjechali.

MO spałowało studentów Warszawy i Krakowa w czasie demonstracji z okazji Marca. Studentów Krakowa nieśli transparent: "Urodziliśmy się w 1968", co miało rzecz jasna wymiar tyłoz literatny co symboliczny. Epidemia azyli politycznych wśród personelu dyplomatycznego PRL w Szczecinie.

Obcy w Nio

P

R

Z

E

G

L

A

D

O

W

Y

D

A

R

Z

E

Ń

Sensacyjne pogłoski szerzy ambasador USA w Warszawie, John Davis jr., jakoby rząd PRL gotował się do rozmów z Lechem Wałęsą. Radiokomitet kupił 1 godzinę całodobowego programu CNN. Dobrze, że tam nie tylko informują, ale także radzą jak gotować, wychowywać dzieci i być poboznym. Coś da się wybrać dla ludu.

W SOWIETACH I W POLSCE. W ZSRR odbywa się nie tylko destalinizacja, ale i de reżniewizacja. Miasto Breżniew nazywa się z powrotem Nabiereżnyje Czełny, Breżniewowska - dzielnica Moskwy-Czernomuszinska, itd. A u nas? Nie dość, że próbuje się restaurować Gomułkowe image, to jego imieniem opatruje się okazałe wysypisko śmieci, a władze nie mogą odżalować Bieruta w roli patrona uniwersytetu. Podczas gdy "Moskowskoje Nowostii" propagują ideę wzniesienia pomnika ofiar stalinizmu, to warszawska "Trybuna Ludu" zamieszcza nekrolog byłego ministra Bezpieczeństwa Publicznego, małego Berli, gen. Radkiewicza, opatrzonej laurką patrioty. Podczas gdy w Moskwie postanawia się anonimów wrzucać do kosza, to w Warszawie instaluje się telefon na skargi i... donosy obywateli.

CZAS APOKALIPSY. Kontrahent RFNowski zerwał umowę z krajową - ską, która trudniła się dostarczaniem włosów z zakładów fryzjerskich i przetrzucił się na bratnią Mongolię. Nasze - Polaków włosy są zbyt anemiczne, mają za mało substancji białkowych itd. Już w tej chwili wiadomo, że po roku 1990 na obszarze Polski pódzach. Liczba zgonów z powodu zasiarczenia wyniesienie 70 tys. rocznie! /"Itd"/

Czas oczekiwania na mieszkanie w Warszawie wynosi obecnie 56 lat /"Słowo Powszechne"/ i dogania powołutku czas życia przeciętnego Polaka pięciomiesięk /GUS: 66 lat/.

Wg badań CBOS, OPOP i in. postępuje depresja etosu pracy. Jeśli bowiem 80% czynnych zawodowo ludzi uważa, że nie opłaca się uczyć się pracować, to czyż nie jest to znacznie gorzej od dekapitalizacji maszyn i urządzeń /która wynosi też ok. 80%.

CENY-PLACE. Jeśli dotąd zarabiałeś 30 tys. miesięcznie, to żeby utrzymać dotychczasowy standard konsumpcji, winienes po ostatecznej podwyżce cen, otrzymać podwyżkę płacy o... 16 tys.!

Jeśli za średnią krajową pensją mógł kupić w 1984 roku 8,5 t. węgla, to dzisiaj kupisz go tylko 2,2 t. Dochód narodowy Francji na głowę mieszkańca jest większy od Polski 3,5-krotnie. Jednocześnie średnia płaca jest wyższa od Płacy Polaka 12-krotnie. Tzw. minimum socjalne - liczone coraz skromniej - obliczono w ub.r. na 12 tys. na osobę w 4-osobowej rodzinie. Równocześnie kwota, która stanowiła próg naliczenia podatku wyrównawczego, wynosiła w przeliczeniu na miesiąc... 48 tys. Z prostego rachunku wynika, że prawdziwy mężczyzna, który chciałby utrzymać swoją pensją żonę i dwoje dzieci, musiałby - chcąc uniknąć podatku - żyć wraz z rodziną na poziomie wegetacji.

ZADAMY REFERENDUM! Pismo "Horyzont" proponuje m. in. pytania: CZY chcesz umiarkowanego tempa reformy, którą zwycięży pełna wymienialność złotych na korony czeskie? CZY jesteś za rozbudową obiektów służby zdrowia, aby każdy mógł umrzeć w łóżku? CZY jesteś za dalszym obniżaniem wód gruntowych, co pozwoli Polsce zająć czołowe miejsce wśród państw stepowych? CZY jesteś za unią personalną polsko-bułgarską w imię wielowiekowej tradycji wspólnej walki z islamem? Czy chcesz, aby Jaruzelski został królem? Odpowiadamy: jeśli by miał poleć pod Warszawę, to czemu nie...?

URBAN odzyskuje dawny wigor. Na ostatniej konferencji "popari" stanowisko Episkopatu, iż reformy realizuje się zbyt opieszale! Na ostatniej konferencji zaś, komuntując wybór jego osoby na Męczyzny Roku, powiedział, że widzi w tym przejaw... upadku Polski.

SENSACJE

Agentka KRLD przyznała, że to ona podłożyła bombę w samolocie KAL, co spowodowało śmierć prawie dwustu osób. Nie dość, że odratowano ją po tym, jak usiłowała popełnić samobójstwo lykając cyjankali, to jeszcze intensywnie wyciskano z niej szczegóły akcji, którą koordynował sam Kim Ir Sen!

Upadł kolejny gabinet włoski. Włosi mimo to jakoś sobie radzą bez rządu!

ZAPEWNIENIA. Pajkę /TM, 237/ zapewniamy, że gdyby nawet Pan Bóg obdarzył go liczną przychówką, to i tak nigdy nie zosadnie wielodzietną rodziną.

W dniu 13.III.1988 odbyło się posiedzenie KKW NSZZ "Solidarność".

1. W trakcie omawiania sytuacji w kraju KKW z niepokojem wysłuchała informacji o represjach, które dotknęły studentów manifestujących w dwudziestą rocznicę marca 1968 roku. Kilka osób zostało ciężko pobitych i przebywa w szpitalach. Powtórzyła się więc sytuacja sprzed dwudziestu lat, co zadaje ostateczny kłam oświadczeniom władz o zmianie oceny haniebnych zdarzeń z 1968 roku. Dowodem na nasilenie tendencji represyjnych jest również skazanie na 2 miesiące bezwzględneho aresztu Waldemara Frydrycha z Wrocławia za zorganizowanie happeningu.

2. Omówiono sprawy organizacyjne. W związku z pojawiającymi się nieporozumieniami, KKW publikuje poniżej swój aktualny pełny skład: Lech Wałęsa, Zbigniew Bujak, Jerzy Dłużniowski, Władysław Frasyniuk, Stefan Jurczak, Bogdan Lis, Andrzej Milczanowski, Janusz Pałubicki, Antoni Stawikowski, Antoni Tokarczuk, Stanisław Węglarz.

13.III. 1988

KKW NSZZ "S"

KKW & RKW

9 marca 1988 roku Waldemar Frydrych, znany jako "Major", został skazany przez kolegium d/s wykroczeń we Wrocławiu na dwa miesiące bezwzględneho aresztu. Tego samego dnia skazano jego dwóch kolegów, Krzysztofa Albina i Pawła Kasprzaka, na zapłacenie 30 tys. zł grzywny. Wszystkich trzech zatrzymano 8 II podczas happeningu z okazji Dnia Kobiet, w którym wzięło udział ok. 50 osób. Protestujemy przeciwko skazywaniu młodych ludzi na wysokie kary pieniężne za udział w zabawie. Zaś skazywanie za to samo na 2 miesiące aresztu jest szczególnie oburzające i szkodliwe społeczeństwu.

Kara wymierzona Waldemarowi Frydrychowi ma charakter odwetowy. Jest on postacią ogromnie lubianą i popularną wśród młodzieży, która w organizowanych przez niego od wielu miesięcy zabawach - heppeningach znajduje odtrutkę na bezbarwną, smutną rzeczywistość naszego kraju.

Wyrok na Waldemara Frydrycha ma również charakter prowokacyjny. W ostatnich dniach młodzież w PRL stała się znowu, jak 20 lat temu, celem ataków sił policyjnych. We Wrocławiu nie było z okazji rocznicy Marca żadnych masowych wystąpień ulicznych. Czyżby chodziło o ich sprowokowanie?

Żądamy natychmiastowego uwolnienia z więzienia Waldemara Frydrycha.

Wrocław, 10. marca 1988

RKW NSZZ "S"
Dolny Śląsk

Służba Zdrowia

Po wielu latach spychania służby zdrowia na margines życia społecznego i doprowadzeniu do częściowej degeneracji tego środowiska, przełamano wreszcie barierę milczenia i bezwolnej akceptacji takiego stanu rzeczy. Z dramatycznym oświadczeniem i apelem wystąpiła w lutym Krajowa Komisja Koordynacyjna NSZZ "S" Pracowników Służby Zdrowia oraz Społeczna Komisja Zdrowia. Fikcja bezpłatnego leczenia doprowadziła wprawdzie do dyskryminacyjnej wobec służby zdrowia polityki płacowej a ogłoszona teraz przez rząd podwyżka płac wprowadziła tylko opinię publiczną w błąd, będąc w rzeczywistości 4,5 tysięcznym zasiłkiem znajdujących się w katastrofalnej sytuacji płacowej pracowników służby medycznej.

Te i inne zjawiska były tematem zebrania w Gdańsku zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Medycyny Ogólnej i Środowiskowej. W wyniku burzliwej dyskusji skierowano petycję do sejmiku, po czym zebrani demonstrowali przed szpitalem pod hasłem: "Żądamy leków, łóżek szpitalnych i podwyżek płac".

Oszukana i obrażona służba zdrowia w poczuciu odpowiedzialności za stan zdrowia Po-

laków i własny zawód, podjęła ogólnokrajową akcję zbierania podpisów pod petycją w sprawie realizacji środowiskowych postulatów.

W ZOZ-ach całego kraju zebrano już tysiące podpisów, Akcja trwa.

ZNTK

O ZNTK RAZ JESZCZE I O STRAJKACH W OGÓLE.

Wbrew zapowiedziom, zdecydowaliśmy się nie zamieszczać relacji ze strajku w ZNTK. Uważamy, że przebieg strajku w wystarczający sposób opisała prasa niezależna i oficjalna. Chcemy natomiast skupić się na najistotniejszych momentach i racjach tego strajku, oraz na tym, co się w ZNTK dzieje dzisiaj.

1. Żądania płacowe.

Dziesiątki strajków, które miały miejsce w ostatnim czasie i które na nowo wybuchają, mają w przeważającej części podłoże o charakterze płacowym. Strajki te szybko się kończą na skutek szybkiego zaspakajania żądań przez dyrekcje zakładów. I dobrze. Praktycznie nie ma teraz przegranych strajków o podwyżki. Dyrekcje mogą próbować zwlekać, tłumaczyć się podatkami i trudnościami obiektywnymi, ale w rezultacie spełniają postulaty załóg. Świadczą o tym, że władze mają świadomość źle prowadzonej polityki płacowej i gospodarki w ogóle. Muszą być zatem doprowadzane do ostateczności by ustąpić. Strajki mogą się więc rozprzestrzeniać bądź powtarzać. Dlatego warto zapamiętać, że STRAJKUJĄCYM W CZASIE NEGOCJACJI PRZYSŁU - GUJE PRAWO POWOŁANIA RZECZNIKA EKONOMICZNEGO.

2. Postulaty samorządowe.

Najbardziej niewygodnymi postulatami strajkowymi są dla władz żądania powstania autentycznych samorządów. Nie jest to bynajmniej postulat polityczny, tak samo, jak nie byłaby nim choć powołania drugiego w zakładzie związku zawodowego. Po prostu samorząd jest najlepszą formą działania pracowników na rzecz celowej i wydajnej produkcji zakładu. Samorząd jest na dzisiaj najlepszą szkołą gospodarności i odpowiedzialności za wykonywaną pracę, jest ogromnym krokiem do przodu na drodze do normalnego gospodarstwa.

3. Co po wygranym strajku - ZNTK.

14.III. dyrektor naczelny na spotkaniu z delegacją robotników /tą samą co w czasie strajku/ poinformował, że:

- obiecane na "trzynastkę" 5 mln. zł zostało odblokowane a lista z podziałem pieniędzy zostanie wywieziona 21.III. /wypłata - 26.III, po ewentualnych reklamacjach/;
- w sprawie ewentualnych podwyżek zakład uruchamia rezerwę 40 mln. zł a delegaci mają dać propozycje, jak te pieniądze zgodnie wykorzystać.
- w sprawie samorządu dyrektor zapropował dyskusję na wydziałach, czy większość załogi jest za tym postulatem /w PKP nie ma samorządów i obowiązuje tu zasada dobrowolności/.

W ZNTK rozkolportowano numer specjalny "Iskierki", w której pracownicy mogą wyczytać, dlaczego postulat samorządu jest tak ważny.

PAFAWAG

Rada Pracownicza w Pafawagu w uchwale z 26.02.88 ostro sprzeciwiła się niegospodarności Dyrekcji. Przyczyną podjęcia takiej uchwały stał się wyjazd służbowy delegacji Pafawagu do Wietnamu. Rada Pracownicza podważyła w uchwale zasadność wyjazdu I sekretarza KZ PZPR, który nie jest dostatecznie umotywowany. Przy zawieraniu umów gospodarczych z wietnamskim ZNTK, GłaLam-em, obecność sekretarza KZ PZPR jest niedopuszczalna "ze względu na niecelowość i niezgodność merytoryczną do reprezentowania przedsiębiorstwa przy zawieraniu umów gospodarczych i ich nadzoru". Po prostu takiej kosztownej wycieczki załoga przedsiębiorstwa nie jest w stanie zafundować nikomu. Można dodać, że wszelkiego typu wyjazdy działaczy partyjnych, mające umacniać przyjaźń między narodami wspólnoty komunistycznej, powinny być finansowane przez PZPR.

Rada Pracownicza, za naruszenie interesu przedsiębiorstwa uznała też fakt wysłania do Wietnamu potrzebnych do produkcji części: "Radę Pracowniczą nurtuje także wysłanie do Wietnamu materiałów i elementów w częściach przetworzonych, gdy np. na dzień dzisiejszy brak sklejki drewnianej dla bieżącej produkcji lokomotyw i jednostek elektrycznych na potrzeby rynku krajowego..."

Pafawag może się tylko cieszyć, że ma tak dojrzałą Radę Pracowniczą. Mamy nadzieję, że nie jest to wyjątek na mapie wrocławskich zakładów pracy.

§ § §

Lista więźniów politycznych i sumienia podana w "Apelu do międzyna-rodowej opinii publicznej" KKW NSZZ "S":

Więźniowie polityczni:

1. Jan Andrzej Górny - Katowice
2. Adan Hodysz - Gdańsk
3. Hanna Łukomska-Karniej - Wrocław
4. Andrzej Kołodziej - Gdańsk
5. Kazimierz Krauze - Kraków
6. Kornel Morawiecki - Wrocław
7. Gabriel Plaminiak - Wrocław
8. Andrzej Marek Supiński - Katowice
9. Bogusław Szybalski - Elbląg
10. Krzysztof Szymański - Gdańsk
11. Krzysztof Wolf - Warszawa

Więźniowie sumienia:

1. Mariusz Bajda - Szczecin
2. Piotr Bednarz - Gdynia
3. Jacek Borcz - Kołobrzeg
4. Sławomir Dutkiewicz - Bydgoszcz
5. Krzysztof Gotowicki - Gdynia
6. Oskar Kasperek - Katowice
7. Leszek Klepacki - Kraków
8. Piotr Różycki - Bydgoszcz
9. Kazimierz Sokołowski-Gorzów Wlkp.
10. Wojciech Woźniak - Szczecin
11. Piotr Zdrzyński - Łódź

Pod określeniem "więźniowie sumienia" KKW rozumie: "młodych ludzi skazanych za odmowę złożenia przysięgi bądź pełnienia służby wojskowej".

Na szczególną uwagę zasługują:

Adam Hodysz, kpt SB, aresztowany w 1984 r. pod zarzutem pomocy podziemnej "S", skazany za "zapomnictwo" na 6 lat więzienia. Przebywa w ZK Barczewo. Adres rodziny: Gdańsk, Aleja Wojska Polskiego 39/62.

Kazimierz Krauze, kierowca MPK w Krakowie. Skazany w 1983r. na 5 lat /art. 220 kk./ za przecięcie paszków klinowych w autobusach /"S" wezwała wtedy do strajków/. Przebywa w ZK Nowy Sącz. Adres rodziny: Kraków, Karmelicka 46/9

POBICIE

19.III. o godz. 15.30 na pl. Grunwaldzkim, na rzecz uwolnienia K. Morawieckiego manifestowali Bogdan Giermek i Władysław Fus. Zostali zatrzymani po kilku minutach i przewiezieni do komendy. Tamże /przy ul. Tkackiej/ brutalnie pobito W. Fusa. Związano mu ręce na plecach, zakneblowano usta i uderzono głową w mur, w wyniku czego W. Fus stracił przytomność. Następnie funkcjonariusze stanęli mu na stopach i bili po całym ciele, po czym założyli kaftan bezpieczeństwa z pętłą na szyi uniemożliwiając jakikolwiek ruch /groziło uduszenie/. Od 11.III. W. Fus leży w szpitalu przy ul. św. Józefa we Wrocławiu. Obdukcja lekarska wykazała: "Potłuczenia ogólne, uraz czaszkowo-mózgowy ze wstrząśnieniem mózgu." Przewidywane na 11.III. kolegium zostało odroczone z powodu niestawienia się świadków.

WIP

Pod koniec pierwszej dekady marca komornicy w towarzystwie funkcjonariuszy MO /niekiedy i SB/ odwiedziła mieszkania 7 osób związanych z Ruchem "WIP": Atrura Olszewskiego, Romana Kucharskiego, Piotra Golemy, Grzegorza Nielczarka, Tomasza Wacki, Leszka Budrewicza oraz Przemysława Kepcia. Wszyscy wymienieni odmówili w swoim czasie zapłacenienia grzywien wymierzonych przez kolegia przy okazji różnych akcji "WIP"-u.

Wiążąc te wydarzenia z aresztowaniem W. Frydrycha i innych, chodzi prawdopodobnie o akcję zacierającą do spacyfikowania środowiska młodzieżowego.

TKZ ROKU DWUTYSIĘCZNEGO

Tajne komisje zakładowe to podstawa działalności "Solidarności". Jeśli zamierają, związek zaczyna zamieniać się w grupę dysydencką. Nic nie zdejmie z nich odpowiedzialności za to, co robią i żaden impuls z zewnątrz nie zbuduje ich siły, jeśli nie zrobią tego one same, ani Jan Paweł II, ani Lech Wałęsa.

Dzisiejsza formuła działania TKZ-ów powstała i utrwaliła się w pierwszych miesiącach stanu wojennego. W swoim czasie sprawdziła się, pozwoliła przetrwać i zachować związki organizacyjne i ludzkie. Wychodziły i wychodzą pisma zakładowe, utrzymano pomoc socjalną, organizowano rocznicowe uroczystości. To wszystko dziś już nie wystarczy. Miały swój czas strajki, miały uliczne demonstracje i sukcesy które przyniosły przywiązały nas do nich. Nie trzeba z nich rezygnować, ale musimy szukać też innych dróg, bo wielość środków wymaga naszej siły.

TKZ-ty nie wszędzie przywiązują wystarczającą wagę do samorządu. Tylko w niektórych zakładach dołożono starań by stał się on reprezentantem interesów załogi. Niezależnie od jego ograniczonych uprawnień jest on narzędziem kontroli władzy gospodarczej i politycznej w przedsiębiorstwie i powstrzymywania decyzji uderzających w pracowników. Tam gdzie nie ma samorządu, koniecznością chwili jest utworzenie go przez ludzi przywiązanych do idei sprawiedliwości, niż do władzy i partii. Tam gdzie samorząd jest fikcją, firmowaną przez ludzi lojalnych pracodawcy, sprawą na raz jest wykorzystanie wszelkich legalnych środków, aby doprowadzić do ponownych wyborów. Gdyby nawet nie udało się doprowadzić do objęcia samorządu zatrudnionych, zmusi to - tak dzieje się często w przypadku OPZZ - pseudo-samorząd do zmiany zachowania.

TKZ może i powinien doprowadzić też do powstania jawnej reprezentacji interesów załogi w postaci Komitetu Założycielskiego NSZZ "Solidarność" zakładu. Niektóre funkcje samorządu uniemożliwiają aby zawsze i wszędzie bronił on pracownika przeciw przedsiębiorstwu. Pamiętajmy, Komitet Założycielski jest praktycznie legalny do odmowy rejestracji przez Sąd Najwyższy, a procedura pozwala po odmowie natychmiast rozpocząć wszystko od początku bez zmiany nazwy.

TKZ jako tajna, odczuwa często brak "jawnego ramienia" i KZ mogłoby spełnić tę rolę. Jest to konieczne tym bardziej, że sytuacja ekonomiczna pracowników będzie się w najbliższym czasie nieustannie pogarszać i musi być ktoś, kto w mogących nastąpić momentach kryzysowych, wystąpi w imieniu załogi.

TKZ-ty muszą - a czas jest po temu najwyższy - czynnie działać w sprawie ochrony pracy. Jest to nie tylko sprawa tradycji, nie rozumianego bhp ani też tradycyjnie zagrożonych branż / od 1981r. zginęło w kopalniach co najmniej 921 górników/. Przestrzeganie bhp to sprawa w dużym stopniu związana ze świadomością zagrożenia u pracowników i dopóki sytuacja ekonomiczna będzie się pogarszać, najbardziej nawet obrazowe ostrzeżenia nie odstraszą nikogo od ryzykowania zdrowia dla pieniędzy. Jednak ryzyko to podejmują dorośli ludzie za sprawą własnej decyzji. Natomiast seria wypadków jaka przeszła ostatnio przez różne polskie zakłady produkcyjne wskazuje, że kierujący i odpowiadający za decyzje pozostające poza zasięgiem pracowników, na co dzień narażają ich życie i zdrowie. Oficjalna inspekcja pracy tej sytuacji nie zmieni - po wypadku w zakładach Harnama w Łodzi nie dopatrzone się na przykład żadnych nieprawidłowości. Dlatego TKZ poprzez samorząd, "delegując" kogoś w Komitecie Założycielskim "Solidarności", czy wreszcie składając ten obowiązek w ręce męża zaufania, musi tą sprawą się zająć. Dekapitalizacja urządzeń i rosnący rozkład organizacji pracy będzie powodował takich wypadków coraz więcej. To jest sprawa dla TKZ.

Kolejną koniecznością wydaje się powołanie stałych konsultantów prawnych, będących na usługach pracowników, kogoś w rodzaju "honorowego członka TKZ", prawnika, który spełniać będzie rolę "advokata pracy", doradczającego właściwe rozwiązania samorządowi, Komitetowi Założycielskiemu, TKZ-owi czy wreszcie najważniejsze: każdemu pracownikowi znajdującemu się w potrzebie. A potrzeb będzie chyba wiele związanych z rosnącym gąszczem przepisów reformy, różnicowania przez władzę zasad ustalania płac w zakładach pracy, kształtującym się powoli w kolejne narzędzie traktowania pracowników jak siły półniowolniczej nowym kodeksem pracy.

Jeśli tą drogą pójdziemy, jeśli TKZ-ty spróbują coraz nowych pomysłów dziś, nie będziemy w roku 2000 stać ciągle wobec tych samych pytań. Na zasadnicze z nich: "co zrobić?", odpowiedzi jest dużo więcej. Niech napiszą wszyscy ci co mają chociaż jedną.

Leszek Budrewicz

POŻARY?

W Starachowicach płoną kościoły. Nieznani sprawcy upatrzili sobie dwa starachowickie kościoły znane w mieście z prężnie działającego Duszpasterstwa Ludzi Pracy.

Po pożarze, który wybuchł 25. XII, ub.r. w parafii św. Trójcy nieznany sprawca włamał się do garażu ks. Kucharskiego zabierając dokumenty

W/S MAJORA

Od 10 marca w środowisku twórczym Wrocławia zbierane są podpisy pod listem adresowanym do Sądu Rejonowego Starego Miasta w sprawie uwolnienia W. Frydrycha, oraz przeciw ograniczaniu wolności twórczych. Do tej pory list podpisali m.in.: Bogusław Kierec, Jan J. Aleksander, Andrzej Pałkiewicz, Aleksander Lisuda, Brunon Koziol

CO TO JEST GAŹNIK ?

Dzisiaj, po ogłoszonych już decyzjach "podwyżkowych i esienowych", możemy sobie dokładnie uświadomić CZYM BYŁO LISTOPADOWE REFERENDUM? Był to oszukawczy, manipulacyjny zabieg władzy, którego celem było zastraszyć nas perspektywą drakońskich nie wiadomo zresztą jakich: 100%?, 200%? - podwyżek cen i związanych z tym niejasnych restrykcji, aby potem pozwolić nam odetchnąć z ulgą, w przekonaniu, że wywalczyliśmy sobie ustępstwo, w postaci podwyżek ok. 50%! Dzisiaj wyraźnie już widać, że właśnie taki wynik, jaki został ogłoszony był najbardziej korzystny dla władzy: nie obligując jej do niczego - żadne tam okresy dwu-trzy letnie, żadna demokratyzacja - pozwala jej na wprowadzenie dowolnych podwyżek w dowolny sposób, nam zaś pozwala cieszyć się że WŁADZA PRZEGRZAŁA! Po raz nie wiadomo który daliśmy się wyprowadzić w pole. Cała prasa podziemna odtrąbiła zwycięstwo /votum separatum - redakcja "Regionu"/, cała prasa światowa ogłosiła porażkę rządu, a najgłośniejąco swojej przegranej trąbił właśnie rząd. Czas, żebyśmy wyciągnęli wnioski z tej bolesnej lekcji: wszystkie, absolutnie wszystkie dotychczasowe kampanie propagandowe, to saperskie sztuczki, których celem jest rozbrajanie miny. Ta mina jest narastający gniew społeczeństwa, tłumiony, ograniczany, ale wzbierający stale. Mówi o tym bez ogródek główny socjolog PRL, prof. Jan Szczepański /"Przebieg Tygodniowy" 1/88/: "Otwarte wentyle nie pozwolą na większe sprężenie ciśnienia w kotle...". Tak ONI myślą. że usmierza nasz gniew, naszą narastającą wściekłość, manipulując "wentylami".

Dlaczego więc podwyżki? Przecież podwyżki tylko dolewają oliwy do ognia. Jeżeli są tak sprytni, to dlaczego na polu gospodarczym nie stać ich na więcej, jak tylko na podwyżki, podwyżki i jeszcze raz podwyżki?

Dlatego, że w systemie komunistycznej władzy, władzy scentralizowanej, władzy totalnej a więc uzurpującej sobie prawo całkowitej kontroli nad gospodarką - prawidłowo działająca gospodarka jest niemożliwa. To tak jak domaganie się, aby jechał samochód bez gaźnika: można wymieniać ogumienie, smarować najlepszymi smarami, zmieniać nawierzchnię drogi, można wstawić kuloodporne szyby, wprowadzić klimatyzację a samochód i tak nie pojedzie. Tym gaźnikiem dla gospodarki jest WOLNOŚĆ! Wolność inicjatyw gospodarczych, wolność podejmowa-

nia produkcji czego tylko kto chce, wolność handlu, wolność podejmowania pracy takiej jaka się komu podoba i gdzie się komu podoba. W normalnej, zdrowej gospodarce cen nikt nie ustala! Ceny ustalają się same w swobodnej relacji kupno-sprzedaż. Taka jest fundamentalna zasada zdrowej, normalnej, rozwijającej się gospodarki. Jak długo ONI będą ustalali ceny, jakiegokolwiek ceny, jak długo ONI będą decydowali kogo dotować co i gdzie produkować - gospodarka będzie się staczała w dół, a jedynym jej ratunkiem będą kredyty zagraniczne, a więc kolejne podwyżki i rosnące zadłużenie. I uzależnienie od zagranicy. Obojętnie: od wschodniej czy od zachodniej.

Czy ONI tego nie wiedzą? Bardzo możliwe. Przez 44 lata niszczyli polską myśl ekonomiczną, rozwijając jedynie ekonomię polityczną socjalizmu i kapitalizmu. Cóż to takiego? Jest to marksistowski pseudonaukowy bełkot, którego celem nie było przygotowanie kadr ludzi rozumiejących się na gospodarce, ale urzędników systemu nakazowo-rozdzielczego, przygotowani nie ekonomistów, ale ekonomów, nie gospodarzy, ale karbowych, nadzerców okradanej, nieopłacalnej, pańszczyźnianej pracy. 44 lata takiego kształcenia zrobiło swoje! Nie ma dzisiaj w Polsce wykształconych ekonomistów, a te wszystkie profesory, doktory, kalety, papkiwicz, bugaje e tutti quanti potrafią tylko radzić co lepiej: czy asfalt pod samochodem smarować pastą, czy zmywać wodą, czy zamiatać szczotką? Że w samochodzie brak gaźnika, o tym nie powiedzą bo oni nawet nie bardzo wiedzą co to takiego! Przecież nigdy z gaźnikiem się nie zetknęli!

Wczoraj wysłuchałem w TV wywiadu z prezesem NIM-u: "wszystko co nie jest zabronione jest dozwolone" - powiedział pan prezes "Pod warunkiem - dodał - że jest to legalne i celowe"! Gaźnik nie jest zabroniony, ale nie jest też legalny, bo ci mądralę układający swoje prawa jeszcze o czymś takim nie słyszeli.

Musimy im wytłumaczyć co to jest gaźnik, i że samochód bez niego nie pojedzie - chyba, że na linie holowniczej. Może zrozumieją; zanim mina wybuchnie?

2 lutego 1988 r.

Nikodem Kras

27 Afgańczycy, Afgańcy i ...

27 grudnia ub. r. minęła 8-ma rocznica wkroczenia Armii Czerwonej do Afganistanu. Ten pierwszy od II wojny św., tak jawny akt agresji, dokonany został w szczytowym okresie detente i pod jej osłoną, wprawiając świat zachodni w całkowite osłupienie.

W sukurs "bratniej pomocy" przyszło jednak ... audiowizualne ukierunkowanie wrażliwości współczesnego człowieka; nie przypadkiem bowiem kurtyna, która opadła na Afganistan miała być tak szczelna, a wyroki na dziennikarzy tak drakońskie. I to dało rezultat: gdy stacje telewizyjne dają "obrazki" ukazujące jak ginie setny Palestyńczyk, to świat aż kipi z oburzenia, gdy jednak na liczniku jest już prawie milion Afgańczyków, to dezaprobatą "całej postępowej ludzkości" jest cokolwiek bardzo anemiczna. Spróbujmy to osobie wyobrazić: ta okupacja trwa już prawie dwa razy dłużej niż okupacja hitlerowska w Polsce, a jest nie mniej okrutna. Niech mówią liczby: zginęło co najmniej milion, a 5 milionów jest na uchodźctwie, co przy wyjściowych danych - 15 milionowej populacji - jest klęską, także demograficzną. Okupacja sowiecka ma wszelkie znamiona świadomej polityki eksterminacji. W ocenzonej raporcie przez rusofilskie lobby ONZ raporty Armacory odnajdujemy niezbitą dowody na stosowanie napalmu, broni chemicznej, bomb fosforowych, min-zabawek!/. Istnieją oddziały do specjalnych poruczeń: torturowania, pacyfikacji, pokazowych egzekucji /bardzo modne jest np. zrzucanie z helikopterów spętanych ludzi na oczach przymusowo spędzonej na "widowisko" wioski/. Te potworności dokonują się od 8 lat, także i teraz, gdy Człowiekiem Roku ogłasza się faceta, który podejmuje "polityczną decyzję" o wycofaniu się, a następnie oświadcza, że rozpocznie się wycofywać 15 marca br., jeśli do 15 marca spełnione

zostaną jego warunki... Przeszanę cię dusić - mówi oprawca do swej ofiary - jeśli przestaniesz się bronić. To mniej więcej sens "pokojowych propozycji" ZSRR w kwestii Afganistanu.

Prawda jest taka, że Rosjanie chcą wyjść z Afganistanu, ale z Afganistanu zwoityzowanego. Nie przypadkiem już od 1980 r. szkolą u siebie "janczarów", młodocianych Afgańczyków, którzy mają spełniać rolę zawodowych sowiektuatorów po wycofaniu wojsk. Pozostanie zresztą ok. 10 tys. sowieckich koryntent doradców cywilnych. Nie można też zapomnieć że na terytorium ZSRR zamieszkuje Tadżycy, Kirgisi, Uzbeki i in. "afgańskie" plemiona.

Jedno jest pewne, że nieugięta postawa może liczyć na sukces, a wyjście Rosjan z Afganistanu, to bezprecedensowe wycofanie się z raz zajętych rubieży, czyli sukces na miarę epoki! Już rok temu wiano z "obłązonego" Kabulu o "pojednanie narodowe" /skąd my to znamy?/, a mudżahedini - jak się niektórym wydawało nierozsądnie - kwitowali to wzruszeniem ramion, odpowiadając walką, a walką i jeszcze raz walką. I słusznie. Rząd Tymczasowy? Następnie wybory powszechne, referendum 3 x "tak"? A potem "noc długich noży" i byli Akowcy, pardon, rebelanci, znaleźliby się tam gdzie ich miejsce - w więzieniu, przystanku na cmentarzu. Historia znana jak komunistyczny świat! Zwycięstwo odwagi wydaje się więc być bliskie, choć jeszcze nie całkiem pewne. Na razie akcje Rosjan spadają w dół, a kolaboranci kabulscy czują się coraz bardziej nieswojo, szczególnie po tym, jak korespondenci zagraniczni odkryli, iż sporządzono już - na wszelki wypadek - formularze ewakuacyjne dla wyższych funkcjonariuszy marionetkowego reżimu.

Nie można jednak zapomnieć, że po wyjściu Rosjan i po prawdziwym - nie oszukiwanym - ich desinteresement, a więc i po strąceniu marionetek Kramla, sprawy dopiero zaczną się komplikować. Koalicja partyzancka składa się z afgańskiej wieloplemiennej

Nieocenionego Ryszarda Wojny przedstawiać nie trzeba. To on kiedyś bohatercko ostrzegał rodaków by nie brykali, bo ruskie nam się zwalą na kark.

Swego czasu, na jednym z zebrań poselskich, 60-letni wasacz zwrócił się do R. Wojny w te słowa: "Towarzyszu Pośle, nie mogę się zgodzić, by ziemniaki w prywatnej budzie warzywniczej kosztowały dwa razy drożej niż na targowisku. Pieniądz ciągnę do niedobrych ludzi, różnych spekulantów, pośredników, bogaczy, a socjalizm / czyli kto? / nie powinien na to pozwalać".

Nie zastanawiają się ludziska, że energicznie działania IRCHY i innych "strażników rewolucji" nic tu nie pomogą, ceny i tak będą przez monopolistów podbijane, a gdzie słabszy monopol, tam w walce konkurencyjnej o klienta ceny idą w dół i nie trzeba poskramiać pazernych spekulantów i rozmaitych bogaczy. Wszędzie tam, gdzie nie kępuje się ludzkiej inicjatywy gospodarczej podąż z reguły jest większa niż popyt, a pojęcie "spekulant" nie jest w ogóle znane. Więc lepiej dopłacać do ceny produktu marzę spekulanta niż utrzymywać i opłacać armię szpicli i stójkowych mających ścigać wrednych spekulantów. No tak, ale ja tu morały prawie, a przecież chodziło mi o red. Wojnę.

Felietonista "Rzeczpospolitej" inne ma problemy, miast Wasaczowi klarować rzecz jak trzeba, on się wzrusza: "Oto miara socjalistycznego wychowania, podszyta tą wzruszającą, szlachetną naiwnością, tęsknotą za idealnym porządkiem rzeczy, a nade wszystko sposobem widzenia świata przypominającym obrazki prymitywnego malarstwa ludowego". A, ta-a-kie buty: Marks, Lenin, setki entuzjastów nowego, wspaniałego świata, w zdaniem red. Wojny, bajki i folklor! Lenin się kiedyś wysłoganił w sposób następujący: Komunizm to władza radziecka plus elektryfikacja. Wojna rzecz rewiduje i powiada: Komunizm to prymitywista Nikifor minus możliwość realizacji tych folklorystycznych wizji. Nic dodać, nic ująć!

"Jest to ciągnie nasz odstępca-socjalizm dobrych kochanych ludzi, którzy mimo wymawiania ustrojowi jego niedoskonałości, uwierzyli w postulowaną przezeń skalę wartości..." Pomijając drobne usterki sformułowania, myśl znowu przednia! Bo to święta prawda, pół wieku temu napowiadali ludziom, że będą cuda, baloniki na druciku, lody na patyku. Że wilk z barankiem się paść będzie a krowa się sama wydoi. Mówili, że będzie raj na ziemi. Toż i ludzie wzięli się do pracy, Polskę odbudowali. Tymczasem porobiło się piekło. Niedługo zrec nie będzie już co. Dlatego władcy nasi najukochańsi umyślili sobie, że trzeba te rajskie wizje wybić ludziom z głowy, żeby nie upominali się spełnienia obietnic. Tłumaczą nam więc od pewnego czasu, że okropnie zła jest postawa t.zw. roszczeniowa, że nie można od zbledowanego państwa wciąż żądać i żądać, że trzeba zakasać rękawy i radzić sobie w życiu bez oglądania na ZUS. To niestety prawda, że ci "dobrzy a kochani" ludzie to "najcięższy potencjał inercji" i prawdą jest też, że rzecz dotyczy szerszych warstw ludności, w tym także t.zw. klasy robotniczej. Populistyczne hasła o "równych żołądkach" kupują ludziska na pniu, a odradzające się polowania na czarownicę-spekulantów, zyskują niemały pokłask. Tak, tak, w niejednym zdeklarowanym przeciwniku "komuny" siedzi demon komunisty, który woli domagać się zrównania w nędzy, niż główkować jak dobić do bogatych. I tu dochodzimy do całej moralnej dwuznaczności walki Wojny z "postawami roszczeniowymi". Po prostu, używa on dobrych argumentów w złej sprawie. Prezentuje punkt widzenia państwa, które nie chce zrzec się swoich nadmiernych praw, chcąc się zakazami wykpić od obowiązków, które z nich wynajają a które to państwo samo onegdaj na siebie wzięło. Dopóty będziemy żądać zwrotu naszych pieniędzy, które zgarnia państwo, dopóty będziemy na pozycjach roszczeniowych. Dopóki państwo nie zwróci nam zabranych nacjonalizacją praw do wypracowywania dochodów na własną rękę.

To my powinniśmy utrzymywać państwo podatkami a nie ono nas w formie ubliżających nam zasiłków w formie płac. Z jednej więc strony ma rację Wojna, że tkwi w nas demon komunizmu niby jakiś atawizm, z drugiej jednak, ta zwierzęca nienawiść do zaradniejszych /bogatszych/ jest efektem przystosowania się do stadnej natury komunizmu. Wojna jest wilkiem w owczej skórze: chce oduczyć nas wiary w idealny komunizm, by zahartować nas do piekła realnego komunizmu vel socjalizmu!

Twierdzi wreszcie nasz Wojna, że opozycja podsyca nastroje, coraz częściej odwołując się w krytyce istniejącego socjalizmu do socjalizmu, jakim powinien on być, słowem do mitologii rodem z pism Karola Marksa. Muszę wprowadzić red. "Rzeczpospolitej" z błędu: opozycja coraz

rzadziej odwołuje się do socjalizmu w ogóle, realnego, idealnego czy surrealistycznego. Jeśli to niekiedy czyni, to po to, by pokazać jak realnemu daleko do idealnego, ale przede wszystkim po to, by pokazać, że idealny komunizm jest nierealny!

Wojna i -ska argumentują, że leniwi Polacy chcą żyć jak w kapitalizmie, a pracować jak w socjalizmie /tj. niewydajnie/. Nieprawda, coraz częściej ludzie żądają kapitalizmu, by wydajna praca nie była, jak w socjalizmie, ustawicznie marnotrawiona. Jeszcze w latach 80-tych szafowano hasłem: socjalizm - tak, wypaczenia - nie, dziś wiemy już, że socjalizm to systemowe wypaczenie podstawowych praw natury. Nie chcemy poprawiać socjalizmu, chcemy go znieść!

I tak nam dopomóż Bóg! A i ty Michaił...!?

...Afgańcy

nej mozaiki skupionej tylko dla potrzeb walki w śledem megastruktur, przez te 8 lat z trudem się dogadywało. Aż 50% wymiany handlowej to obrót z ZSRR, a przy założeniu, że stosunki z Rosjanami się "rozluźnią", sytuacja tej naturalnej, a na dodatek wyniszczonej gospodarki nie będzie się przedstawiać zbyt różowo. Ponadto wszystkie kraje ościenne, nie tylko ZSRR, to nie oazy spokoju. Już się zaczęły gorączkowe przedbiegi Indii, Chin, Pakistanu i Iranu /! / o uzyskanie jak największych wpływów w Afganistanie.

Na razie okupacji rok dziewięć i nieostatni. Nasz dusiciel mówi: dusić cię przeszanę za kilka miesięcy, na razie podjąłem decyzje, że chciałbym chcieć duszenia zaprzestać. Gdy Gorbaczow syje fpek u Chardina, w którym być może odbierze tegoroczną Pokojową Nagrodę Nobla, w Afganistanie mała dziewczynka podnosi lalkę, która detonując rozrywa dziecko na strzępy. Tak się właśnie toczy ten światek.

Alfred Stinger, jr.

PA Oświadczenie

Towarzysze,

Nadszedł dla nas czas próby. Sztuka rewolucyjna, jaką dotychczas uprawialiśmy pod Zegarem Historii, przenosi się na inne sceny. Towarzysz Budda uniósł niegdyś w górę kwiat lotosu. Tak zaczął się Zen.

Towarzysz Lenin uniósł w górę swą słynną czapkę. Tak zaczęła się rewolucja - Zen bolszewików.

Towarzysz Major uniósł w górę swe sznurowadła. Było to 8 marca 1988 roku w depozycie aresztu przy ul. Łąkowej. Jego uczniowie podobnie jak uczniowie towarzysza Buddy doznali ośnienia. Tak rozpoczął się polski Zen.

Towarzysze! Rewolucja ma wielu wrogów - wdziedzieliśmy o tym zawsze. Właśnie odsoniłeś swe prawdziwe oblicze. Fałszywi komuniści chcą nas zniszczyć. Nie znają jednak siły geniuszu Majora./.../

Rada Komisarzy Ludowych.
Pomarańczowa Alternatywa

POTWIERDZENIA: RNK dziękuje KKN za 50.
Przepraszamy za opóźnienie: DWOCH-1.5 na pomoc uwięzionym, Krzysiek-klisza, Marek-papier, Maria-papier. Kędzior - 1 kg.
Na FPR: Rysia - 6.0, Antoni - 1.0, ZNTK - 6.0+1.0.
Precelki - 0.4, Z.W.S.E - 0.8, Przepraszamy P.P. LiH za "W" napisane małą literą.
Dziękujemy Mirkowi z St.Germain za upominek świąteczny.